

WITOLD FIJAŁKOWSKI

ur. 1941; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, PRL, Lublin, życie w PRL, młodzież w PRL, Poznański Czerwiec, Grudzień 1970, wychowanie, opozycja

Krystalizowanie się poglądów

Nastolatkiem to właściwie samodzielnych przemyśleń czy samodzielnych wyborów nie dokonuję albo dokonuję raczej rzadko. Myślę, że na człowieka w takim wieku raczej działa ta aura czy atmosfera, w której on tkwi. I to jest to, co człowiek z domu wnosi. Było tak, że ludzie jakoś się tam grupowali, czyli jeśli moi rodzice mieli jakieś poglądy, to oni przyjaźnili się, spotykali, komunikowali z ludźmi o podobnym z reguły światopoglądzie, o podobnej hierarchii wartości. No i to wszystko działało na młodego człowieka. Dopiero potem pojawiają się rzeczy, gdzie człowiek jest zmuszony do własnych przemyśleń. Zdarza się coś, co jest niezrozumiałe. Zaczyna się analiza: dlaczego? o co chodzi? I raptem te kostki, które były do tej pory porozrzucane, zaczynają się składać i to już jest okres, kiedy te samodzielne przemyślenia się pojawiają. Myślę, że moje poglądy krystalizowały się w miarę upływu czasu, na skutek właśnie tych różnych mechanizmów.

Kolejne wydarzenia, często bardzo spektakularne, dramatyczne, potwierdzały po prostu moje wybory. Były wydarzenia, które wręcz bulwersowały takiego młodego człowieka, który właściwie, na pozór wydawać by się mogło, nie interesuje się takimi wydarzeniami. Ale na przykład Poznań – nie mówię o Wybrzeżu, bo wtedy już byłem znacznie bardziej dojrzały – to wszystko były rzeczy, które potwierdzały te odczucia wewnętrzne i coraz mocniej czy wyraźniej pojawiające się przemyślenia.

To poszło w sposób naturalny. W domu była taka, a nie inna atmosfera, takie, a nie inne poglądy; myślę, że to kształtuje każdego człowieka w mocny sposób. Pochlebiam sobie, że do tego doszły pewne moje przemyślenia i pewne moje wybory. W każdym razie ja bym to sprowadził do bardzo prostej rzeczy: wychowano mnie tak, że uważałem, że człowiek powinien być przyzwoity. Ta przyzwoitość pchnęła mnie właśnie w stronę opozycji. Nie sądzę, aby to był przypadek, bo jednak czasy były takie, że przyzwoici ludzie chyba nie mieli wyboru.

Data i miejsce nagrania	2009-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"